

Warszawa, dnia 24 listopada 1950 r.

III S 15/50.

A K T O S K A R Ż E N I A



2

przeciwko:

- 1/ Franciszkowi Wrzosekowi, s. Stanisława.
 - 2/ Ignacemu Karczewskiemu, s. Bolesława
- podejrz. z art. 1 p.1 dekr. z dnia 31.8.1944 r.

O s k a r ż a m:

Franciszka Wrzosa, s. Stanisława i Wiktorii z d. Ratyńska, ur. 3.XII.1903 r. w Ziomakach, gm. Wyszaków, pow. Węgrów, zam. w Warszawie ul. Korytnicka 5 m 1, polaka, robotnika, magazyniera w P.K.P. w Warszawie, posiadającego 10 ha ziemi, żonatego, wyksz. 2 kl. gimnazjum, bez odznaczeń i orderów, brak danych o karalności.

/aresztowany od dnia 25 września 1950 r. K.14/

Ignacego Karczewskiego, s. Bolesława i Franciszki z d. Polkowska, ur. 5.2.1918 r. w Czapiach, gm. Boże, pow. Węgrów, zam. w Warszawie, ul. Stalowa 33 m 40, polaka, urzędnika, wyksz. 4 kl. gimnazjum, bez majątku, żonatego, brak danych o karalności.

/aresztowany od dnia 6 października 1950 r. K.13/

o to, że: *Wydany 20 IV 51*

w sierpniu 1943 r. we wsi Ziomaki, gm. Wyszaków, pow. Węgrów, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działając wspólnie z Czesławem Nejmanem, Kazimierzem Góralewiczem i innymi, brali udział w dokonywaniu zabójstwa trzech obywateli polskich, narodowości żydowskiej, nieustalonych nazwisk, prześladowanych przez władze ze względów narodowościowych, strzelając do nich z karabinów, po czym obrabowali wszystkie ich rzeczy na ogólną sumę 1.050 zł.

t.j. o czyn z art. 1 p.1 Dekr. z dn. 31.VIII.1944 r.

Na zasadzie art. 17 § 1 i art. 21 § 1 K.P.K. sprawa niniejsza podlega rozpoznaniu przez Sąd Apelacyjny w Warszawie.

U Z A S A D N I E N I E

Dnia 25.1.6.X.1950 r. przez P.U.B.P. w Węgrowie, zatrzymani zostali Wrzosek Franciszek, s. Stanisława, zam. w Warszawie przy ul. Korytnickiej Nr. 5 m 1 i Ignacy Karczewski jako podejrzani o współpracę z Niemcami w czasie okupacji.

W toku przeprowadzonego przez P.U.B.P. Węgrów śledztwa, na

Żona św. Ratyńskiego weszła na górę, lecz nie zwałała ukrywających się Żydów, mimo tego, że Niemcy krzyczeli. W czasie tym koło domu św. Ratyńskiego przejeżdżał Potocki Stefan, któremu Niemcy polecili pozwalać na ziemię ukrywających się Żydów. Potocki Stefan wykonał polecenie żandarmów i pozwalał z góry od św. Ratyńskiego Wiktora wszystkim Żydom. Po zruceniu przez Potockiego Żydów, Niemcy natychmiast rozstrzelali wszystkich Żydów, po czym polecili zakopać.

Jednakże żandarmii nie mieli dokładnych danych, że u św. Ratyńskiego ukrywają się dwie rodziny żydowskie, ponieważ jedna rodzina żydowska dobrze ukryta w stodole pozostała przy życiu. Niemcy po zabiciu Żydów zabrali wszystkie ich rzeczy oraz św. Ratyńskiemu nałożyli karę w sumie 5 tysięcy złotych za ukrywanie Żydów, po czym żandarmii wraz z kom. policji granatowej odjechali do Grębkowa na posterunek.

Tegoż samego dnia w godzinach wieczornych do nabudowań Ratyńskiego przyszło sześciu osobników, uzbrojonych w broń palną, których Ratyński rozpoznał. Byli to Wrzosek Franciszek, Karczewski Ignacy, Nejman Czesław, Góral Kazimierz, Potocki Stanisław i Potocki Antoni. Ratyńskiego zastali na podwórzu i od niego Wrzosek Franciszek domagał się wydania Żydów ukrywających się w stodole. Kiedy otrzymali odpowiedź Ratyńskiego, że Żydów u niego nie ma, ponieważ tego dnia Niemcy ich zabili, Wrzosek wraz z Karczewskim zostali obstawie domu, pozostali zaś weszli do stodoły skąd wyprowadzili jednego Żyda, do którego Wrzosek oddał jeden strzał, z posiadanej go karabini. Postrzelony z krzykiem począł uciekać w pole, a za uciekającym pogonili inni.

Podejrzani Wrzosek Franciszek, Karczewski Ignacy, Nejman Czesław i Góral Kazimierz w pościgu zabili trzech obywateli polskich narodowości żydowskiej, dwóch zaś zdołało uciec. Po dokonanych zabójstwach Wrzosek polecił zakopać Żydów - braciom Ratyńskiego, Aleksandrowi i Janowi /niemowi/ po czym zabrali wszystkie rzeczy po zabitych i zbiegłych na ogólną sumę około 1.050 zł. i odeszli do swych domów.

Nr akt. IV.1. K.85/51.

Protokół rozprawy głównej.

Dnia

18 kwietnia 1951 r.

IPN
BUJAD

Sąd Wojewódzki dla Województwa Warszawskiego w Warszawie

Sprawa Franciszka Wrzeska i Ignacego Karczewskiego,

oskarżonych z art. 1 p. 1 Dekretu z dn. 31/VIII.1944 r.

Obecni:

Przewodniczący Dzibikowski Mieczysław

Razem: Drabio Władysław
Gaciąg Feliks

Prokurator Kaliciński Mieczysław

Protokółant Kruszewska Janina

Wywołano sprawę o godz. 14 min. 30 na skutek nie doprowadzenia na czas oskarżonych, o czym Sąd przekazał zawiadomienie Prezesa Sądu Wojewódzkiego w Warszawie.

Na rozprawę stawili się:

Oskarżyciel prywatny¹⁾ -

jego pełnomocnik -

Powód cywilny -

jego pełnomocnik -

Oskarżony²⁾ Franciszek Wrzesek i Ignacy Karczewski, doprowadzeni z więzienia w Siedlcach i ich obrońcy: adw. adw. Albert Zaleski i Zygmunt Wasilewski, ustanowieni w sprawie na mocy pełnomocnictw, załączonych do akt sprawy.

IPN
BUJAD
Warszawa

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 82 k.p.k.).

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów); data urodzenia lub wiek; imiona rodziców; miejsce zamieszkania; miejsce urodzenia; obywatelstwo; wyznanie; zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich, męża u mężatek); wykształcenie; stan rodzinny (wolny, żonaty i t.p., liczba dzieci i ich wiek); stan majątkowy; służba wojskowa; przynależność do P.K.U.; order i odznaczenia; zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i t.p.); stosunek do pokrzywdzonego; poprzednia karalność.

1/ Wrzosek Franciszek, s. Stanisława i Wiktorii z d. Ratyńskiej, ur. 30/XII.

1903 r. w Ziemakach, gm. Wyszaków, pow. Węgrowskiego, zam. w Warszawie, ul.

Korytnicka 5 m.1, polak, robotnik, magazynier w P.K.P. w Warszawie, posiada

dający 10 h ziemi, żonaty, posiada trójce dzieci, ojciec zaś jego czworo,

najstarsze 16 lat, najmłodsze 2 lata, służył w artylerii przeciwlotniczej,

brak danych o karalności i

2/ Karczewski Ignacy, s. Bolesława i Franciszki z d. Pelkowskiej, ur. 5/II.

1918 r. w Czaplach, gm. Beżów, pow. Węgrowskiego, zam. w Warszawie, ul. Sta-

łowa 33 m. 40, polak, urzędnik Centrali Spożywczej, żonaty, 2-je dzieci

od 2-eh do 4-eh lat, ojciec oskarżonego rolnik, na 6-ciu h ziemi posiada

6-re dzieci, brak danych o karalności.

Z wezwanych świadków i biegłych, stawili się wszyscy z wyjątkiem: świadka Noiszewskiego Stanisława, którego obrona zrzeka się.

Prokurator nie sponował.

Sąd p o s t a n a w i a:

Pominać dowód z zeznań świadka Stanisława Noiszewskiego.

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegły zgodnie z postanowieniem Sądu pozostał na sali /art. 331 K.P.K./

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony Franciszek Wrzosek, zapytany przez Przewodniczącego, czy

przyznaje się do zarzucanego mu czynu i jakie wyjaśnienia chce złożyć

sądowi, podał: "W 1944 r., zaś się w sierpniu, przyszedł do mnie są-

siad Najman i powiedział, że u Ratyńskiego są bandyci, dał mi karabin,

dla siebie zatrzymał drugi karabin, czy dubeltówkę - nie wiem. Po dro-

ra późno, tamci znaleźli żydów w stodole, wyciągnęli ich ze stodoły i strzelali ich za stodołą. W mordowaniu tych ludzi udziału nie brałem i wiem tylko ze słyszenia, że 3-ch zastrzelili, a 2-ch uciekli. Jeden żyd pobiegł do mnie, zaczął się szarpać i w czasie tego szamotania karabin wystrzelił. Żyd uciekł, czy był ranny, nie wiem. Rzeczy po zamordowanych zabłał Nejmian i Peteccy. Najgorsze łachy zostawili głuchoniemym braciom Wiktorowi Ratynskiemu. Rozumiem dzisiaj, że przyłożyłem rękę do krwawej zbrodni, żałuję tego nie chciałem śmierci tych ludzi. Bałem się Nejmiana, że należał do jakiejś organizacji, do jakiej - nie wiem. Tak samo rozumiem w śledztwie i nie wiem, dlaczego jest inaczej raportowane".

Sąd ujawnia zeznania, karta 12-17.

Oskarżony Wrzesek dalej zeznaje, "Karczewskiego spotkałem idącego razem z Góralek zaraz po wyjściu, powinien czas szli z nami, Góralek pozostał do końca. Gdy Karczewski dojechał do miejsca zbrodni, czy pozostał tam - nie wiem. Karczewski mieszkał w pobliskiej wsi Pobratyniu, o dwa kilometry od Ziemanków".

Oskarżony Karczewski Ignacy, zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzucanego mu czynu i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi podał: "De winy się nie przyznaję". Oskarżony zaprzecza zeznaniem oskarżonego Wrzeska oraz wyjaśnia: "Nie brałem żadnego udziału w tej zbrodni. W ogóle nie spotkałem Wrzeska, byłem chory na zapalenie stawów i w ogóle nie wychodziłem z domu przez kilka tygodni. Chorowałem na zapalenie stawów".

Wrzesek potwierdza swoje zeznania: "Spotkałem Karczewskiego idącego razem z Góralek, kiedy szli do Ratynskiego".

Sąd ujawnia zeznania osk. Karczewskiego w śledztwie, karta 7, 8 i 14-16.

Protokół z 19 października 1950 r. nie odpowiada prawdzie..

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonych,

1/Ratynski Wiktor, 1.50, nie karany, dla osk. Wrzeska daleki krewny,
2/Ratynska Seweryna, 1. 46, nie karana, dla osk. Wrzeska daleka po-
winowata.

3/Siedziwski Stefan, 1.32, nie karany, obcy.

4/Woznicki Eugeniusz, 1. 49, nie karany, dla oskarżonych obcy,

5/Wacowski Wacław, 1. 35, nie karany, dla oskarżonego Wrzeska obcy,

6/Boguszewski Jan, 1.65, nie karany, obcy dla oskarżonych.

7/Polkowski Józef, lat 64, dla oskarż. Karczewskiego krewny /wuj/

8/Karczewski Bonifacy, 1.35, nie karany, dla oskarżonych Karczew-
skiego i Wrzeska obcy.

9/Sztejn Konrad, 1.54, nie karany, dla oskarżonych obcy i

10/Biegły Owoc Eugeniusz, lat 51, obcy, nauczyc. Inst. dla Gług. i
Ociemniałych.

Następnie Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków o znaczeniu
przysięgi oraz odebrał przysięgę od wszystkich świadków za wyjątkiem
sw. Aleksandra Ratynskiego, którego obrona zrzeka się.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju.

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w niesobecności
tych świadków, którzy jeszcze nie poznawali.

Świadkowie zeznali:

Świadek Ratynski Wiktor, 1. 50, ukończył 2 oddz. szkoły, posiada 7 h 8 ar.
ziemi, daleki krewny osk. Wrzeska zeznaje: "W sierpniu 1943 r., krótko
po Żniwach, ukrywało się u mnie 17 żydów. Któregoś dnia rano przyjecha-
ła żandarmeria i wymordowała 9-ciu żydów, 8-miu ocalało i siedziało
dalej w stodole. Tego samego dnia wieczorem przyszli do mnie: Neiman
z dubeltówką, a Wrzesek z karabinem, Góral i dwaj Potoccy - nie pamię-
tam czy uzbrojeni i albo Karczewski albo ktoś do niego podobny. Ten
jeden stał z daleka i dokładnie mu nie przypomniałem. Neiman i Wrze-

swny, 304
Iam, jak jeden z żydów, biegł na Wrzosek, wołając "panie Ratynski, ratuj". Po-
szedłem go ratować, a w między czasie Wrzosek strzelił do niego. Szamotania
między nimi nie było. Trafiał żyda, czy nie trafił, nie wiem. W każdym razie
żyd po strzale uciekł w pole i tam go inni wykończyli. Zginęło wtedy trzech
żydów, a pięciere ocalało. Kiedy powiedziałem do Wrzosek "nie zabijaj go"
Wrzosek odpowiedział, że odejdź bo w ciebie strzelę.

cy.
Oskarżony Wrzosek zaprzecza zeznaniom świadka i mówi: "W chwili, kiedy żyd
wyskoczył, staliśmy razem z Ratynskim. Ratynski nie mówił do mnie "Nie za-
bijaj go", ja nie mówiłem do niego "uciekaj bo w ciebie strzelę". Wrzosek
dalej zeznaje, "żyd szamotał się ze mną, mówiłem mu nawet "uciekaj". Swia-
dek Ratynski źle słyszy, jest trochę głuchy, może tego nie słyszał."
Sąd stwierdza, że św. ma przytępiony słuch.

Swiadek potwierdza zeznania. Poza tym nie wiem, żeby Wrzosek w czasie okupa-
cji rzekł. Znam go od dziecka, jako spokojnego człowieka.

Na pytania prokuratora świadek wyjaśnia, że pierwszy pytał o żydów Wrzosek.
Po namyśle powiada, że pierwszy pytał Najman, którego świadek nawet uderzył
w twarz, a zaraz po nim pytał Wrzosek. Żyd, do którego strzelał Wrzosek i któ-
ry został później przez innych oprawców zabity nazywał się Kuper. Wrzosek
strzelał do tego żyda, stojącego około metra. Wrzosek mówi, że w czasie oku-
pacji należał do A.K. Dalej mówi świadek "jakem go przesłał do tego Kupera, mów:
"odejdź bo w ciebie strzelę", mówił także, że na rozkaz strzelać. Podwórze
moje jest dość rozległe, słabo ogrodzone. Mam dwie stodoły".

Biegły Owoc Eugeniusz, lat 51, nauczyciel Instytutu dla Głuchoniemych i Ociem-
niałych, obcy, badany za zgodą stron, pouczenia.

Biegły stwierdza, że ze świadkiem Ratynskim Aleksandrem, głuchoniemym, nie moż-
na się porozumieć przy pomocy żadnych z metod używanych w Instytucie Głu-
choniemych. Nie możliwe jest nawet dowiedzieć się od niego, ile ma lat. Swia-

czasie mordowania żydów.

Obrona zrzeka się świadka Ratynskiego.

Prokurator nie oponuje.



Sąd skreśli z listy świadków sw. głuchoniemego Ratynskiego Aleksandra. Świadek Ratynska Janueryna, lat 46, niepiśmienna, posiada około 9 h ziemi, daleka powinowata Wrzeska, zeznaje: "W sierpniu 1943 r. ukrywały się u nas dwie grupy żydów. Jedną grupę, 9 ludzi, zandarmieria przed południem wymordowała, a druga grupa czekała. Co się z tą drugą grupą stało, nie wiem. Wieczorem, jak zaczął pisać szczerkać, to się przestraszyłam i dałam się boję. Od tego szczerkania uciekłam oknem w pole i w ogóle z nami o tej grupie nie rozmawiałam i nie wiem. Zdeję się, że rano nikt nie uciekł Niemcom. Niemcom za tych żydów zapłaciliśmy, zdaje się, że 4.500 czy 5.000 złotych. W następnym roku był na nas napad. Mąż chodził do Hejmana, z czym od niego wrócił, nie wiem.

Świadek Wasowski Marian, lat 35, posiada 3 h ziemi, ukończył 6 oddziałów szkoły, obcy, zeznaje: "Żona moja jest Ratynska. Mieszkałam o 150 mtr. od Wiktora Ratynskiego. W 1943 r., w sierpniu, zandarmi wymordowali u Ratynskich grupę żydów. Zdeję się, że tego samego dnia, wieczorem przyjeżdżający ludzie, kazali mężczyznom wyjść i zaprowadzili mnie i dwóch głuchoniemych Ratynskich na podwórko do Wiktora Ratynskiego, kazali nam stanąć pośrodku, twarzą do ściany. Jeden z nich został przy nas i pilnował, żebyśmy się nie odwracali. Żadnego z tych ludzi nie rozpoznałam, było ciemno. Pamiętam, że jeden z tych ludzi powiedział do Ratynskiego, "gdzie masz żydów". Hezta tych ludzi poszła w kierunku drugiej stodoły, która była trochę dalej. Później były strzały. Później Ratynski mówił mi, że 3-ch ludzi zginęło, a jeden uciekł. Nie pamiętam, żeby ci ludzie krzyčili coś na Krystynę Ratynską. Pamiętam, że któryś z tych

gąd na wniosek obrony ujawnia zeznania Wąsowskiego w śledztwie na karcie

6-7.

Świadek Śledziowski Stefan, l. 32, rol., 4 h ziemi, piśmienny bez wykształcenia,

obcy, zeznaje: "Mieszkałem w czasie okupacji w Ostrzeżu koło Ziemaków. Wiem, że w sierpniu 1943 r. u Ratyńskich żandarmi wymordowali grupę żydów, a w nocy jacyś cywile wymordowali drugą grupę u Ratyńskiego. Kto był w tej drugiej grupie nie wiem. U mnie przez dłuższy czas było 3-ch żydów. Obaj oskarżeni wiedzieli o tym i nie denuncjowali. Dwaj spośród tych żydów mówili, że Karczewscy okazali im pomoc. O Nejmanie ci żydzi nie mówili. Mówili, żeby się go wystrzegać bo mogą zrobić coś i u Ratyńskiego".

Świadek Woźnicki Eugeniusz, l. 49, urzędnik, wykształcenie średnie, matura, obcy,

zeznaje: "Wiem o wymordowaniu żydów przez Niemców, a-le tylko ze słyszenia. Byłem w czasie okupacji wójtem gminy Wyszaków. Wrzosek pomagał pewnej rodzinie żydowskiej. Co do Karczewskiego nie stwierdziłem ani szkodenia ani pomocy. Ja należałem do A.K. Nejman i Góral do A.K. nie należeli. Należeli natomiast do Narodowej Organizacji Wojskowej. Przy włączaniu tej organizacji do A.K. Nejmana i Górala nie przyjęli. W mojej obecności major Wołeki z A.K. przesłuchiwał Górala na fakt napadu bandyckiego. Wrzosek skarżył się na Nejmana".

Świadek Boguszewski Jan, l. 65, rol., posiada około 10 h ziemi, ukończył 4 oddz.

szkoły rosyjskiej, obcy, zeznaje: "Mieszkałem w czasie okupacji w Pobratyniu koło Ziemaków, o 2 kilometry. O wymordowaniu żydów wiem tylko ze słyszenia. Oskarżeni żydów pomagali, czy szkodzili - nie wiem. W końcu lipca Karczewski siedział w oknie i skarżył się, że jest chory, a we wrześniu ludzie mówili, że jest poważnie chory, że ma zapalenie stawów".

Świadek Polkowski Józef, l. 64, posiada 3 h ziemi, piśmienny, ukończył gminną

szkołę rosyjską, krewny /wuj Karczewskiego/ chce zeznawać. "Mieszkałem w czasie okupacji w Pobratyniu. O wymordowaniu żydów u Ratyńskiego wiem tylko ze

słyszenia. Karczewski nieraz dawał chleb żydom. W 1943 r. w końcu lipca

lipcu zachował na zapalenie stawów. Chorował kilka tygodni, trochę leżał, trochę chodził".

Świadek Sztejn Konrad, l. 54, urzędnik, obcy, wyksz. średnie, mała natura, nie krewny, rezner: "Oskarżonych poznałem dopiero w więzieniu. Karczewski skarżył się w więzieniu, że niesłusznie siedzi i że niesłusznie go trzymają, że Wrzesek go oskarża. Wrzesek powiedział, że ich obu oskarża Ratynski i że on Karczewskiego tam na miejscu średni nie widział.

Oskarżony Wrzesek przyznaje, że mogła być taka rozmowa.

Sąd ujawnia dane o karalności oskarżonych.

~~Na zapytanie Przewodniczącego - strony oskarżonych, że nie żądają uzupełnienia przebiegu sądowego~~

~~Przewodniczący ogłosił, że przewodni sądowy jest zamknięty, po czym udzielił głosu stronom.~~

Obrona prosi o przyjęcie dwóch dokumentów.

Prokurator nie sponuje.

Sąd przyjmuje do akt.

~~Na podstawie wyroku Sąd nakazał niezwłoczne zwolnienie osk. Karczewskiego i Ignacego z aresztu.~~

Na zapytanie Przewodniczącego - strony oświadczyły, że nie żądają uzupełnienia przebiegu sądowego.

Przewodniczący ogłosił, że przewodni sądowy jest zamknięty, po czym udzielił głosu stronom.

Oskarżyciel popierał akt oskarżenia.



Obroncy adw. Zalewski, pełn. osk. Wrzeska prosi o łagodny wymiar kary, adw. Wasilewski, pełn. osk. Karczewskiego o uniewinnienie.

Wrzesek
Oskarżony w ostatnim głosie prosi o łagodny wymiar kary, osk. Karczewski w ostatnim głosie prosi o uniewinnienie.

Sąd udał się na naradę. Po powrocie do sali Przewodniczący ogłosił publicznie sporządzoną na piśmie sentencję wyroku oraz przytoczył ustnie najważniejsze powody wyroku i wskazał stro-

nom sposób i termin odwołania. *Wobec treści wyroku sąd nakazał un-*

SENTENCJA WYROKU

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

18 kwietnia 1951r.-



Sąd ~~XXXXXX~~ Wojewódzki dla wojew. w Wydziale karnym
~~XXXXXX~~ warszawskiego w Warszawie.

w składzie następującym:

Przewodniczący Dźbikowski Mieczysław

Sędziowie Drabio Władysław,
Ławnicy Gaciąg Feliks

Protokolant Kruszevska Janina,

w obecności prokuratora Kalicińskiego

rozpoznauszyn dnia 18 kwietnia 1951r. 19 r. Oprawę

1. Franciszka W R Z O S K A, 3.XII.1903r.

w Ziomakach, gm. Wyszaków, s. Stanisława i Wiktorii z d. Retyńskiej
pow. Węgrów
zam. w Warszawie, ul. Korytnicka 5 m.1, polaka, robotnika, magazyniera

w P.K.P. w Warszawie, posiadającego 10 ha ziemi, żonatego, wyksz. 2

kl. gimn. bez odznaczeń i orderów, brak danych o karalności,
(aresztowany od dnia 25 września 1950r. K.14)

2. Ignacego K A R C Z E W S K I E G O, s. Bolesława i Franciszki

z d. Polkowska, ur. 5.II.1918r. w Czaplach, gm. Boże, pow. Węgrów, zam.

~~XXXXXX~~ w Warszawie, ul. Stalowa 33 m.40, polaka, urzędnika,

wyksz. 4 kl. gimn., bez majątku, żonatego, brak danych o karalności,

(aresztowanego od dnia 6 października 1950r. K.13)

a to, że w sierpniu 1943r. we wsi Ziomaki, gm. Wyszaków, pow. Węgrów idąc na re-

- 2 -
obrabowali wszystkie ich rzeczy na ogólną sumę 1.050 zł.

to jest o czyn, z art. 1 p.1 Dekr. z dnia 31.VIII.1944r.



O r z e k ł :

1. Uznaje Franciszka Wrzosa winnym zarzuconego mu czynu z tym, że
działał on na rozkaz Czesława Nejmana i za czyn ten s k a z u -
j e / g o z mocy art. 1 p.1, art. 5 § 1 / 1 art. 7 Dekretu Sierpniowego
na 8 (osiem) lat więzienia z zaliczeniem z mocy art. 58 K.K. aresz-
tu śledczego od dnia 25 września 1950r. i utratą ^{publicznych} praw obywatels-
kich i praw honorowych na dalsze 8 (osiem) lat; zasądza od niego
na rzecz Państwa 300 (trzysta) złotych opłaty sądowej i zwrot
kosztów postępowania w sprawie.

2. Ignacego Karczewskiego z postawionego mu zarzutu ~~zabójstwa~~
uniewinnia; kosztą postępowania co do niego zalicza na rachu-
nek Państwa.

U Z A S A D N I E N I E . -

o W sierpniu 1943r. w Żłomkach u Wiktora Ratyńskiego ukry-
wało się 17 żydów. ^{któregoś} dnia przyjechała żandarmeria i 9 żydów
wymordowała. - Reszta tych nieszczęsnych żydów na razie ocalała.
Tegoż dnia wieczorem przyszli uzbrojeni chłopcy i zaczęli dopytywać
się o żydów, a po odmowie wydania ich przez Ratyńskiego, poszli do
stodoły. Żydzi zaczęli uciekać. Chłopcy gonili ich i strzelali. Trzech
żydów zabili. Reszta zdołała uciec. - Ten ohydny stan faktyczny usta-
lili zgodnie na przewodzie, świadkowie naoczni czynu: Ratyński i
Wasowski. W zasadzie potwierdził ich zeznania osk. Wrzosek, który
przyznał ponadto na rozprawie, że był na miejscu zbrodni; że ~~zabój-~~
ka - karabin, który dał mu nieżyjący już sąsiad Nejman; że ten karabin

pastników zaczął wypytywać Ratyńskiego o żydów.- Co najmniej od tej chwili osk. Wrzosek wiedział, że nie chodzi o bandytów, lecz o żydów, którzy ocalali, po głośnej niewątpliwie we wsi, rzezi porannej.- Na pytanie, dlaczego się w tym momencie nie wycofał, osk. Wrzosek odpowiedział, że, "było już za późno."

Zdaniem Sądu, dopóki tych nieszczęsnych żydów napastnicy nie znaleźli i nie wymordowali, nie było za późno ani na interwencję na ich korzyść, ani na wycofanie się, ani na wszczęcie alarmu, który by napastowanym umożliwił ucieczkę.-

Oskarżony Wrzosek już przez sam fakt pozostania na miejscu z bronią w ręku - wziął świadomy udział w zbrodni.- Pozostaje tylko kwestia, jak daleko szła jego aktywność.-

I tu fakty przemawiają przeciwko oskarżonemu Wrzoskowi.- Świadek Ratyński stanowczo stwierdził, że Wrzosek do uciekającego strzelił. Sam Wrzosek stwierdził na przewódzie, że "karabin wystrzelił".- Jakkolwiek mało prawdopodobne jest, ażeby uciekający żyd zaczął się z Wrzoskiem szamotać i żeby właśnie w czasie tego szamotania karabin wystrzelił, wykluczyć takiej możliwości nie można.-

Mając na uwadze bliskość klasową osk. Wrzoska (średnia na 10 ha z trojgiem dzieci) i brak jakichkolwiek danych, ażeby poza tym Wrzosek w czasie okupacji na szkodę żydów wzgl. partyzantów działał, Sąd przyjął na jego korzyść, że strzał z jego karabinu padł przypadkowo w czasie szamotania z nieprzytomnym z przerażenia żydem i zamiaru zamordowania tego żyda mu nie przypisał.-

czynny karę śmierci złagodził mu, z mocy art. 5 § 1 ¹² tegoż dekretu
do ośmiu lat więzienia, z pozbawieniem praw. - Do dalszego zła-
godzenia kary Sąd przy opisanym wyżej stanie faktycznym nie zna-
lazł żadnych podstaw, -

Co do osk. Karczewskiego przewód sądowy nie wykazał,
ażeby był on w ogóle na miejscu zbrodni, co i sam osk. Wrzosek,
w końcu rozprawy stwierdził, - i przeto należało go uniewinnić. -

Z tych przyczyn i z mocy powołanych w treści wyroku prze-
pisów prawa Sąd orzekł - jak w sentencji. -

14.6.51. *[Signature]*

[Signature] - Dwabio W.



Nr

Wypł

Nr. akt 61/50

135

Protokół przesłuchania świadka



Węgrów, dnia 19 19, kwietnia 1951 r.

Strumiecki Jan oficer śledczy Pow. Urzędu Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, oraz stopień służb. of. śl.)

Publicznego w Węgrowie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego,
uprzedziwszy go w myśl art. 104 K. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.
64 K. W. P. K.

Nazwisko i imię Ratyński Wiktor

Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki Stanisław Józefa z. d. Szymańska

Data i miejsce urodzenia 17. XII. 1899r. Polków Sagały gm. Wyszaków pow. Węgrów

Miejsce zamieszkania Ziomaki gm. Wyszaków pow. Węgrów



Narodowość Polska

Obywatelstwo Polskie

Pochodzenie społeczne Chłopskie

Zawód Rolnik

Zajęcie Rolnik

Wykształcenie 2 oddziały szkoły powszechnej

Stan rodzinny Zongty

Stan majątkowy 7 h. ziemi i zabudowania

Karalność Zw słów nie karany

Pytanie. Co świadek może wspomnieć w sprawie Żydów którzy ukrywali się w czasie okupacji u was?

Odpowiedz. Ja mogę wspomnieć że w czasie okupacji niemieckiej gdy Niemcy Żydów brali do getta irostrzelali, to do mnie przyszło 9 osób narodowości żydowskiej i prosili mnie czy nie mogliby się u mnie ukrywać ponieważ ci Żydzi byli dla mnie znajomi jak i również ja dla nich. Ja z początku im odmawiałem bo to było pod narażeniem życia, ale w końcu zgodziłem się, że mogą przebywać i mnie płacili wartości metra żyta za miesiąc. Te osoby zaczęli się u mnie ukrywać w grudniu 1942r. Po upływie sześciu miesięcy znówu przyszło pięć osób narodowości żydowskiej i również prosili mnie żeby u mnie mogli ukrywać się. Pięć osób to przyszli w maju 1943r. i wszyscy razem ukrywali się u mnie, jedni byli zawsze na strychu oborzy, a drudzy w stodole i wszyscy byli u mnie aż do czasu gdy przyjechali żandarmi i przyszli do mego zabudowania, mnie wtedy nie było bo pojechałem na pole moczyć len, a została w domu żona to było 23. sierpnia 1943r. Żandarmi jak przyjechali do mego zagrody tak odrazu otoczyli dom i już wiedzieli ile ich jest i gdzie się znajdują ale tylko wiedzieli o pięciu osobach o tych którzy byli ukryci na oborze, tak zawołali Potockiego Stefana żeby ich zrucał z góry. Tegoż dnia zabili tyłkotych co byli na oborze dziewięć osób, a ci co byli ukryci w stodole żandarmami nich nie wiedzieli i zostali ocaleni.

Pytanie. Kto mógł oskarżyć do żandarmerji że u was ukrywają się Żydzi w czasie okupacji?

Odpowiedz. Ludność wiedziała że u mnie ukrywali się Żydzi ale nie wiem i nie mogę stwierdzić kto mógłby oskarżyć ich do żandarmerji.

Pytanie. Co się stało z tymi pozostałymi co się ukrywali w stodole?

Odpowiedz. Te co pozostali w stodole szykowali się do ucieczki i mieli uciekać wieczorem, gdy się ściemniało, przyszło do mnie sześciu uzbrojonych osobników i mówili do mnie że u ciebie ukrywają się Żydzi, a ja im odpowiedziałem że Żydów wybili Niemcy. Oni mi odpowiedzieli że my ciebie prosimy nie bądźmy żebyś nam powiedział a my sami wiemy, to powiedział Wraosek Franciszek obecnie zamieszkały w Warszawie Grochów pracuje na kolei Dworzec Wschodni, i powiedział czy pewny jesteś że twoja rodzina jest w domu, kied oświadczyłem że tak, zabieraj chłopca i idź do mieszkania i nie wychodź. Ja nie mogłem się dostać do mieszkania ponieważ żona ze strachu uciekła z dziećmi w pole myśląc że to Niemcy, kiedy lokator wyszedł oświadczyli mu żeby zamknął mieszkanie i nie wychodził na dwór, a ja wtedy siedziałem pod domem na schodach. Wtedy sami Żydzi słyszeli jakieś głosy i usiłowali uciekać ale oni złapali trzech, a dwóch uciekło, tych pozostałych trzech wy prowadzili ich w pole i tam ich zabili. Przy zabuistwie byli obecni: Wraosek Franciszek zamieszkiwał w Ziomakach, a obecnie zamieszkuje Grochów Warszawa pracuje na kolei na Dworcu Wschodnim Karłowicki Ignacy zamieszkiwał wieś pobratyny gm. Wyssaków obecnie zamieszkuje w Warszawie pracuje w elektrowni. Góral Kazimierz zamieszkały pobratyny gm. Wyssaków obecnie nie ma go w domu i nie jest mi wiadome gdzie się udał i gdzie może przebywać. Lejman Czesław nie żyje. W czasie okupacji był także jeszcze brat mój, mianowicie

Nr.

Pul

up

W

Na

Imi

St

Mi

Na

Ob

W

Zaj

St

Sta

Sta

Ka

Sto